



Szlachetna Paczka” opublikowała wstrząsający „Raport o biedzie”. W mediach dyskutowano o nim jeden, może dwa dni. A potem odszedł w niepamięć. No bo nie przystoi przecież, żeby w dwudziestej gospodarce świata działy się takie rzeczy. Przypominam więc co niektóre, wstydlive fakty:

Co piąta starsza osoba jest w Polsce **niedożywiona**.

Średni czas oczekiwania na realizację świadczeń zdrowotnych wzrósł do rekordowych **4,2 miesiąca**. Głównymi przyczynami zgonów Polek i Polaków w 2023 r. były:

problemy układu krążenia (36,9%)

i nowotwory złośliwe (24,4%)

czyli choroby, w których diagnostyce i leczeniu czas ma ogromne znaczenie, dla ich zdrowia i przyszłego funkcjonowania.

Skrajne ubóstwo to sytuacja, w której wydatki gospodarstwa domowego są tak niskie, że zagrażają zdrowiu i życiu osób tworzących je.

W 2024 r. dotkniętych nim było **5,2%** Polaków, czyli blisko **2 mln osób**.

433,1 tys. osób pobierało tzw. **emeryturę głodową** niższą niż najniższa emerytura przewidziana prawem (1789,96 zł). Od grudnia 2011 r. **ich liczba zwiększyła się 18-krotnie**.

5 na 100 mieszkań nie posiada toalety.

Niemal co dwudziesty Polak żyje w lokalu, który nie nadaje się do **mieszkania** ze względu na **złe warunki** (przeciekający dach, wilgoć, zagrzybienie).

Na 523 mln wystawionych **recept**, **78 mln** pozostaje **niezrealizowanych**.

W 2024 r. w granicach skrajnego ubóstwa żyło w Polsce niemal 2 mln ludzi. To więcej niż mieszka w Warszawie.

Wśród beneficjentów wzrostu gospodarczego jest z pewnością kilka tysięcy żyjących jeszcze osób, które objęła ustawa grudniowa, a które nie odwoływały się/prawomocnie przegrały swoje sprawy odwoławcze.

Jak Rząd walczy z ubóstwem? Tak, jak zwykle, gadaniem bzdet w stylu *należy, trzeba, konieczne jest, musimy* i podobnych dupereli, jak tej, autorstwa Dziemianowiczowej: [...] *Potrzebna jest nowa strategia walki z ubóstwem w Polsce, w szczególności wśród grup niekwalifikujących się do pomocy społecznej* [...], więc [...] *Odpowiedzią pierwszą i najpilniejszą* w walce z ubóstwem w Polsce, *będzie zmiana systemu weryfikacji kryteriów dochodowych. Obecnie odbywa się ona co trzy lata, natomiast pożądaną sytuacją byłoby przeprowadzanie audytów co roku* [...]. No pewnie, im częściej, tym lepiej, bo kasy na walkę z ubóstwem nie ma i nie będzie, a im mniej symulantów, tym lepiej dla budżetu.

[Autocenzura] mać, rządzą już dwa lata i dopiero o tym myślą? I myślą, że zmiana „kryteriów” spowoduje, że bieda zniknie, albo znacząco się zmniejszy? Dziemianowiczowa chce, żeby żyjący w biedzie obywatel zmuszony był nie raz na trzy lata, ale co roku przechodzić upokarzającą dla każdego uczciwego człowieka

procedurę castingu do zasiłku/pomocy społecznej. No chyba że w międzyczasie wygra w Lotto i mieć będzie w dupie i Dziemianowiczową, i jej „kryteria”.

Ale jest kasta szczęśliwców, których „kryteria” te nie dotyczą i dotyczyć nie będą.¹

Obywatele Ukrainy uzyskali dostęp do świadczeń pieniężnych i niepieniężnych na takich samych zasadach jak obywatele polscy, bez konieczności przeprowadzania wywiadu środowiskowego. Obejmuje to m.in. dostęp do usług opiekuńczych, wsparcie w ośrodkach pomocy społecznej, mieszkaniach chronionych, ośrodkach wsparcia i domach dla matek z dziećmi. Zapewniona została również bezpłatna pomoc psychologiczna, z której skorzystało 42 371 osób.

Jak widać, wystarczy być najechanym przez Putina i napisać we wniosku cokolwiek, byleby tylko miało to pozory prawdy, a kasa i pomoc popłyną. I rzecz jasna, szczęśliwcy ci nie są niedożywieni, nie żyją w skrajnym ubóstwie, nie mieszkają w chałupach bez sraczy, a recepty wykupują co do jednej.

Jakby nie było dość, ustawę o pomocy ukraińskim „uchodźcom” uchwalono w **zaledwie miesiąc** po rozpoczęciu konfliktu zbrojnego. Ustawa o walce z ubóstwem Polaków dalej czeka na zapłodnienie. Na razie zauważono, że *potrzebna jest nowa strategia*. O pieniądzach nie wspomniano, bo o czym tu mówić?

A pieniądze są. Chociażby owe słynne 100 mln USD, które Sikorski chce wpłacić na konto zbrojeniowego Caritasu (z góry przepraszam to stowarzyszenie za porównanie), z przeznaczeniem na broń, oczywiście dla Ukrainy. Żaden z dziennikarzy czy politycznych komentatorów ani nie zająknął się, że nie są to prywatne pieniądze Sikorskiego, które fanfaron ten może rozdawać według swojego widzimisię, bo ktoś zadał mu niewygodne pytanie w czasie spotkania, czy też o tym, że polski Rząd nie będzie mieć żadnego wpływu i na sposób ich wydatkowania, i na sposób wykorzystania opłaconego przez nas sprzętu przez Ukraińców. Nie będzie mieć wpływu na to, ile tego sprzętu trafi na front, ile zostanie odsprzedane, a ile rozkradną sami Ukraińcy.

Ściga się Ziobrę za to, że kupował - jak to mówią za Bugiem - *pożarki* dla druhów-ochotników z miast i miasteczek, chociaż Fundusz Sprawiedliwości nie do tego służył. Ale Sikorski pozostaje nietykalny, chociaż rezerwa budżetowa MSZ-tu nie jest przecież przeznaczona na dozbrajanie cudzoziemskich armii. Taką mamy równość wobec prawa.

Kolejny srający nie swoimi pieniędzmi, to Kosiniak, który lekką ręką wyłożył 10 mld zł na trzy łodzie podwodne. Po [autocenzura]? Z powodów ambicjonalnych, bo mamy dywizjon Okrętów Podwodnych (brzmi dumnie, prawda?) z ilością okrętów równą **jeden** (nie brzmi już tak dumnie, raczej pocieszenie) za to z komandorem na czele i z resztą dowództwa na zapleczu. Grunt to etaty. Po co się jednak ograniczać? Kupmy do kompletu jednego atomowego U-Boota, do tego ze dwa lotniskowce i baterię rakiet międzykontynentalnych. Trump nas pochwali, a Putin narobi w gacie. A że co piąty senior dalej będzie niedożywiony? Oj ty naiwny, przecież mamy wojnę.

¹ Rządowy raport „Polska pomoc Ukrainie 2022-23”.